

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 30 czerwca 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi I Wydział Cywilny w sprawie o sygnaturze akt I C 178/13

z powództwa A. S. (1) przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę:

1. zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz A. S. (1) kwotę 9.356,20 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 listopada 2011 roku do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałej części;
3. zasądził od A. S. (1) na rzecz Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 314,51 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych:
 - a) od A. S. (1) kwotę 313,40 zł;
 - b) od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 121,88 zł.

W uzasadnieniu rozstrzygnięcia Sąd I instancji dokonał następujących ustaleń faktycznych i ocen prawnych:

W dniu 30 września 2011 roku w miejscowości B. około godziny 15³⁰ miała miejsce kolizja drogowa. Zdarzenie miało następujący przebieg: kierujący pojazdem marki S. (...) o nr rej. (...) poruszając się z kierunku miejscowości B. w kierunku miejscowości P. na nierównej nawierzchni nie dostosował prędkości i techniki jazdy w wyniku czego zjechał na lewy pas jezdni i uderzył w jadący z przeciwka pojazd marki V. (...) o nr rej. (...) należący do powódki, a prowadzony wówczas przez męża powódki - C. S.. Sprawcę ukarano mandatem. Pojazd kierowany przez sprawcę kolizji w dniu zdarzenia był ubezpieczony w ramach obowiązkowego ubezpieczenia OC przez poprzednika prawnego pozwanego ubezpieczyciela. Po wypadku pojazd powódki nie nadawał się do dalszej jazdy, ponieważ lewe tylne koło zostało urwane. C. S. zadzwonił po lawetę, która odwiozła samochód na parking strzeżony, gdzie pozostawał do dnia 22 listopada 2011 roku. Koszt holowania i przechowania pojazdu na parkingu strzeżonym wyniósł łącznie kwotę 1.156,20 zł. Od dnia

22 listopada 2011 roku przedmiotowy samochód jest przechowywany na niestrzeżonym parkingu w miejscowości Z., gminie P.. W wyniku zdarzenia w samochodzie powódki uległy uszkodzeniu: błotnik przedni lewy, podsufitka, nakładka zderzaka tylnego, spoiler zderzaka tylnego, listwa boczna zderzaka tylnego, ściana tylna, kratka wywietrznika lewa, drzwi tylne lewe, listwy drzwi tylnych, drzwi przednie lewe, listwy drzwi przednich, klamka drzwi przednich, próg lewy, osłona progu lewego, nadkole tylne lewe, tarcza koła tylnego lewego, pokrywa słupka B lewego, wspornik osi tylnej, łącznik stabilizatora, wahacze tylne lewe, zwrotnica lewa, wspornik zwrotnicy lewej, amortyzator tylny lewy, sprężyna tylna lewa, kurtyna lewa, poduszka boczna prawa, oparcie fotela przedniego prawego, oparcie pasażera. Wartość samochodu marki V. (...) w stanie przed wypadkiem wynosiła kwotę 29.400,00 zł. Wartość pozostałości pojazdu po wypadku wynosiła 15.200,00 zł. Koszt naprawy samochodu przy zastosowaniu części oryginalnych wyniosłyby 32.716,00 zł, a przy zastosowaniu zamienników 31.966,49 zł. W toku postępowania likwidacyjnego przedłożono powódce oferty zakupu powypadkowych pozostałości jej auta. W dniu 3 października 2011 roku powódka zgłosił szkodę u poprzednika prawnego pozwanego ubezpieczyciela. (...) SA z siedzibą w W. uznało szkodę całkowitą w pojeździe i przyjęło wartość jego pozostałości na kwotę 23.600,00 zł, a wartość pojazdu w dniu zdarzenia na kwotę 29.600 zł i wypłaciło powódce kwotę 6.000,00 zł z tytułu odszkodowania jako różnicę pomiędzy wyżej wskazanymi

kwotami. Po zajęciu stanowiska przez pozwaną powódka zleciła rzeczoznawcy wycenę wartości pojazdu, z której wynika, że jego wartość przed wypadkiem wynosiła 37.600,00 zł. Wobec uzyskanej wyceny powódka nie zgodziła się ze stanowiskiem pozwanej i zawiadzała ją do próby ugodowej przed Sądem w sprawie o zapłatę kwoty 32.756,00 zł. W imieniu strony pozwanej przed Sądem nikt się nie stawił. Do zawarcia ugody nie doszło.

Sąd Rejonowy wskazał, że powyższy stan faktyczny był w znacznej mierze bezsporny. Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych na podstawie zebranego materiału dowodowego w postaci dokumentów, które nie budziły jego wątpliwości i nie były kwestionowane przez strony. Nadto Sąd a quo oparł się na zeznaniach świadka i powódki, które w jego ocenie były spójne i logiczne oraz znajdowały potwierdzenie w przedłożonych dokumentach, w konsekwencji Sąd meriti uznał je za wiarygodną podstawę dokonywanych ustaleń. Co do zakresu szkody i jej wysokości, w tym w co do ustalenia wartości pojazdu przed wypadkiem oraz wartości pozostałości samochodu po zdarzeniu, Sąd Rejonowy oparł się na opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego. Zdaniem Sądu I instancji przedmiotowa opinia była klarowna, wyczerpująca oraz konsekwentna, a biegły

w pisemnej opinii uzupełniającej oraz w ustnej opinii uzupełniającej wyjaśnił wszelkie wątpliwości zgłaszane przez strony i w sposób zrozumiały odpowiedział na zadawane pytania. Sąd a quo zaznaczył, że żadnej ze stron nie udało się zakwestionować przedmiotowej opinii, nie budziła ona również wątpliwości Sądu, zatem należało uznać ją za wiarygodny dowód w sprawie. Czyniąc ustalenia faktyczne w rozstrzyganej sprawie Sąd Rejonowy oddalił wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego na okoliczność wyliczenia wartości pozostałości pojazdu powódki na chwilę obecną, argumentując, że zakreślona teza dowodowa pozostawała bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a prowadzenie wymienionego dowodu skutkowałoby jedynie bezzasadnym przedłużeniem postępowania i wzrostem jego kosztów.

Sąd I instancji uznał powództwo za zasadne jedynie w części. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że warunki odpowiedzialności pozwanej określają w przedmiotowej sprawie przepisy kodeksu cywilnego dotyczące umowy ubezpieczenia – art. 805 § 1 i § 2 pkt 1 k.c., art. 821 k.c. i art. 822 k.c. oraz regulujące odpowiedzialność cywilną posiadacza i kierowcy z tytułu czynów niedozwolonych – art. 436 § 2 k.c. w związku z art. 435 k.c., a nadto ustawa z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – art. 19 ust. 1, art. 34 ust. 1. Sąd a quo wskazał, że w niniejszej sprawie powódka dochodziła od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. odszkodowania, za szkodę wyrządzoną wskutek kolizji, której sprawca był ubezpieczony przez pozwanego. Sąd meriti podniósł, że zasada odpowiedzialności nie została zakwestionowana przez pozwaną, która twierdziła, iż przyznane odszkodowanie w pełni pokrywa powstałą szkodę; sporna była zatem wysokość dochodzonego odszkodowania. W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy wyjaśnił, że w toku postępowania w oparciu o opinię biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, ustalili, iż wartość uszkodzonego samochodu powódki w stanie przed wypadkiem wynosiła 29.400,00 zł, wartość pozostałości pojazdu po wypadku wynosiła 15.200,00 zł, zaś koszt naprawy samochodu przy zastosowaniu części oryginalnych wyniosłaby 32.716,00 zł, a przy zastosowaniu zamienników 31.966,49 zł. Zdaniem Sądu I instancji z powyższego wynika jednoznacznie, że niezależnie od przyjętego sposobu naprawy pojazdu, powódka doznała szkody całkowitej na pojeździe, która powstaje wówczas, gdy pojazd uległ zniszczeniu w takim stopniu, że nie nadaje się do naprawy albo, gdy koszty naprawy przekroczyłyby wartość pojazdu w dniu likwidacji szkody. W ocenie Sądu a quo charakter szkody został zatem prawidłowo zakwalifikowany przez ubezpieczyciela. Sąd meriti biorąc jednak pod uwagę powołane wyżej ustalenia uznał, że pozwana nie przeprowadziła likwidacji szkody w sposób prawidłowy, a przyznane przez nią odszkodowanie w wysokości 6.000,00 zł nie odpowiadało wysokości szkody poniesionej przez powódkę. Sąd Rejonowy argumentował, że stosownie do art. 361 § 1 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (§ 2). Natomiast w myśl art. 363 § 1 k.c., naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie

poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Sąd I instancji wskazał, że przy obowiązkowym ubezpieczeniu OC znajduje zastosowanie zasada pełnego odszkodowania wyrażona

w powołanym wyżej przepisie, jednakże kwota wypłacana z tego tytułu przez ubezpieczyciela nie może przekraczać wartości szkody poniesionej przez osobę poszkodowaną. Sąd a quo podniósł, że wystąpienie szkody całkowitej skutkuje koniecznością ustalenia jej wysokości przy wykorzystaniu tak zwanej metody dyferencyjnej polegającej na ustaleniu wysokości odszkodowania poprzez pomniejszenie wartości pojazdu w stanie nieuszkodzonym o wartość pozostałości pojazdu po wypadku. Wobec powyższego Sąd meriti uznał za błędne stanowisko powódki, która w ramach likwidacji szkody całkowitej żądała, aby ubezpieczyciel wypłacił jej całą wartość pojazdu sprzed szkody. Zdaniem Sądu Rejonowego, wbrew twierdzeniom powódki, ubezpieczyciel nie ma obowiązku przejąć od powódki pozostałości pojazdu przedstawiających określoną rynkową wartość. Sąd I instancji wyjaśnił, że w praktyce zdarza się, iż ubezpieczyciele przejmują „wrak pojazdu” i zajmują się jego sprzedażą ustalając odszkodowanie w oparciu o uzyskaną cenę, brak jednak jakiegokolwiek podstawy prawnej, która obligowałaby do takiego działania, a sam fakt wypadku nie skutkuje przesunięciem własnościowym w zakresie pozostałości pojazdu. Na marginesie Sąd a quo zaznaczył, że

z akt szkodowych wynika, iż pozwana przedstawiła oferty kupna „wraku” pojazdu, zatem jego sprzedaż nie powinna być dla powódki szczególnie uciążliwa. Za chybiony Sąd meriti uznał również pogląd powódki jakoby należało przyjmować wartość pozostałości samochodu z dnia orzekania a nie z dnia powstania szkody. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że szkoda powstała w dniu 30 września 2011 roku a jej wyliczenie polegało na ustaleniu różnicy pomiędzy wartością pojazdu sprzed szkody a wartością pozostałości powypadkowych. Sąd I instancji podniósł, że od chwili kolizji upłynęły blisko 4 lata i oczywistym jest, że wartość pozostałości musiała ulec obniżeniu, nie zmienia to jednak tego, iż obniżenie tej wartości pozostaje bez jakiegokolwiek związku ze zdarzeniem i nic nie stało na przeszkodzie, by w tym czasie sprzedać pozostałości samochodu, uzyskując możliwie najwyższą cenę. Zdaniem Sądu a quo brak jest zatem jakichkolwiek podstaw do obciążania ubezpieczyciela biernością powódki przy sprzedaży „wraku”, natomiast ewentualnym wynagrodzeniem za niepełną kompensację szkody w terminie, przez ubezpieczyciela, są odsetki ustawowe od należnej kwoty.

W konsekwencji, Sąd meriti biorąc pod uwagę wartość pozostałości pojazdu w stosunku do jego wartości sprzed zdarzenia uznał, że kwota należnego odszkodowania za szkodę na pojeździe winna wynieść 14.200,00 zł (różnica kwot 29.400,00 zł i 15.200,00 zł). Nadto w ocenie Sądu Rejonowego na należne powódce odszkodowanie składają się również wykazane przez nią i niekwestionowane przez pozwaną koszty holowania i utrzymywania pozostałości pojazdu na parkingu strzeżonym do dnia 22 listopada 2011 roku, które powódka była zmuszona pokryć w związku z wypadkiem spowodowanym przez kierowcę ubezpieczonego u pozwanego ubezpieczyciela. Ostatecznie do wysokości należnego odszkodowania Sąd I instancji doliczył kwotę 1.156,20 zł tytułem wymienionych kosztów. Biorąc pod uwagę przyznaną przez ubezpieczyciela kwotę 6.000,00 zł Sąd Rejonowy uwzględnił roszczenie co do kwoty 9.356,20 zł, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

O obowiązku zapłaty odsetek Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c., wskazując, że co do zasady, ubezpieczyciel ma 30 dni na spełnienie świadczenia od dnia zawiadomienia o szkodzie - art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Sąd

a quo podniósł, że szkoda została zgłoszona z dniem 3 października 2011 roku, ubezpieczyciel winien był spełnić świadczenie odszkodowawcze do dnia 2 listopada 2011 roku, zatem z dniem 3 listopada 2011 roku pozostawał w zwłoce co do wypłaty pozostałej części odszkodowania, dlatego od tej daty należało zasądzić odsetki, a żądanie odsetek sprzed tej daty należało oddalić.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy rozstrzygnął w oparciu o zasadę ich stosunkowego rozdzielania, ustanowioną w art. 100 zdanie 1 k.p.c., który stanowi, że w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd I instancji wyjaśnił, że powódka wygrała sprawę w 28%, w takiej więc części koszty procesu winny obciążać pozwaną. Ponieważ łącznie koszty procesu wyniosły 7.448,15 zł, z czego powódka poniosła koszty w wysokości 5.048,15 zł pozwana natomiast w wysokości 2.400,00 zł, ostatecznie Sąd a quo zasądził na rzecz pozwanej od powódki kwotę 314,51 zł.

Sąd Rejonowy na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazał pobrać od stron postępowania nieuiszczone koszty sądowe, w stosunku, w jakim przegrały proces. Na koszty te złożyły się wydatkowane tymczasowo ze Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi koszty wynagrodzenia biegłego w kwocie 435,28 zł.

Apelację od powyższego orzeczenia wniosła powódka, zaskarżając wyrok w części w punkcie 2., 3. i 4. sentencji w zakresie oddalonej części powództwa, to jest co do kwoty 23.399,80 zł oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Apelująca zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, mianowicie przepisów art. 361 k.c. i art. 363 § 1 k.c. w zw. z art. 805 § 1 i § 2 pkt 1 k.c. i art. 822 k.c. oraz art. 19 ust. 1 i art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez ich błędną wykładnię, polegającą na uznaniu przez Sąd, iż przy tak zwanej szkodzie całkowitej w pojeździe przy odpowiedzialności gwarancyjnej zakładu ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia komunikacyjnego OC sprawcy szkody, od wartości rynkowej pojazdu z dnia szkody należy odliczyć obligatoryjnie wartość pozostałości pojazdu, o którą należy pomniejszyć wypłacone poszkodowanemu odszkodowanie, a niezależnie od powyższego art. 363 § 2 k.c. poprzez błędne przyjęcie ceny pozostałości pojazdu z dnia szkody, a nie z dnia ustalenia odszkodowania, to jest wyrokowania;

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść skarżącego wyroku, to jest art. 316 k.p.c. w zakresie określenia daty ustalenia wartości rynkowej pozostałości pojazdu oraz przepisów art. 286 k.c. w zw. z art. 278 k.c. i art. 232 zdanie 1 k.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego pełnomocnika powódki o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego celem określenia aktualnej (na dzień orzekania) wartości rynkowej pozostałości pojazdu.

Na postawie art. 380 k.p.c. i art. 286 k.p.c. apelująca wniosła o dopuszczenie w postępowaniu apelacyjnym dowodu z opinii uzupełniającej pisemnej biegłego sądowego inż. A. S. (2) na okoliczność wyliczenia aktualnej wartości rynkowej pozostałości pojazdu powódki.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego zakładu ubezpieczeń dochodzonej pozwem kwoty w wysokości 32.756,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 listopada 2011 roku do dnia zapłaty i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 1 grudnia 2015 roku pełnomocnik powódki poparł apelację.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powódki okazała się zasadna w części i w tym zakresie skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Odwoławczy w pełni podziela i przyjmuje za własne. Ustalony przez Sąd I instancji stan faktyczny sprawy stanowił również podstawę do orzekania w postępowaniu apelacyjnym. Jednakże Sąd Rejonowy przyjął niewłaściwy sposób naprawienia szkody, co musiało skutkować zmianą zaskarżonego wyroku.

Zgodnie z art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub

koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Cytowany przepis określa sposób naprawienia szkody. Ustawodawca wyraźnie wskazał, że do naprawienia szkody powinno dojść według wyboru samego poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. W przypadku szkody wyrażającej się w uszkodzeniu samochodu w wyniku kolizji drogowej przywrócenie stanu poprzedniego polega na naprawie uszkodzonego pojazdu, przy czym zaznaczyć należy, że osoba odpowiedzialna nie musi osobiście naprawić uszkodzoną rzecz, poszkodowany może bowiem zostać upoważniony do przywrócenia stanu poprzedniego na koszt zobowiązanego. Jeżeli właściciel uszkodzonego samochodu żąda przywrócenia stanu poprzedniego poprzez naprawę pojazdu, osoba obowiązana do naprawienia szkody nie może mu narzucić innej formy odszkodowania, w szczególności polegającej na tym, by poszkodowany poddał kasacji uszkodzony samochód i porzucił go na odszkodowaniu w postaci różnicy między wartością pojazdu przed wypadkiem a ceną tak zwanych pozostałości. Jedynie w dwóch sytuacjach prawo wyboru przez poszkodowanego sposobu naprawienia szkody ulega ograniczeniu pozostawiając zobowiązanemu wyłącznie drogę zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej. Zgodnie z art. 363 § 1 zd. 2 k.c. roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia

w pieniądzu, jeżeli przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo pociągałoby za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty. W doktrynie wskazuje się, że nadmierność trudności lub kosztów powinna być oceniana ad casu, z uwzględnieniem interesów ekonomicznych obu stron. Przy czym wskazuje się, że obowiązek restytucji naturalnej może oznaczać dla zobowiązanego większe wydatki, niż wynosi wysokość szkody, gdyż ochrona uzasadnionego interesu poszkodowanego powinna mieć priorytet, jednak dłużnik nie jest zobowiązany ponosić nakładów, które są nieproporcjonalne do oczekiwanych rezultatów. Tym samym, jeżeli koszty naprawy samochodu po wypadku przekraczają wartość samochodu sprzed tego zdarzenia, w stopniu, który uzasadnia uznanie naprawy za nieopłacalną, celowe i uzasadnione jest odstąpienie od przywrócenia stanu poprzedniego (vide Olejniczak Adam Komentarz do art. 363 Kodeksu cywilnego [w:] Kidyba Andrzej (red.) Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna., LEX 2014).

W rozstrzyganej sprawie, treść uzasadnienia pozwu z dnia 18 grudnia 2012 roku (data wpływu do Sądu) wskazuje, że powódka domaga się naprawienia poniesionej przez nią szkody poprzez przywrócenie stanu poprzedniego, polegającego na naprawie uszkodzonej rzeczy. Ponieważ ustalony przez Sąd Rejonowy, w oparciu o opinię biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, koszt naprawy samochodu powódki przy zastosowaniu części oryginalnych wyniósłby 32.716,00 zł, a zatem przewyższa on wartość przedmiotowego pojazdu w stanie przed wypadkiem, należy udzielić odpowiedzi na pytanie: czy naprawa samochodu pociąga za sobą dla pozwanej nadmierne trudności lub koszty?

W ocenie Sądu Okręgowego koszt naprawy samochodu powódki ustalony przez biegłego na kwotę 32.716,00 zł, co prawda przekracza wartość tego pojazdu sprzed kolizji o kwotę 3.316,00 zł ($32.716,00 \text{ zł} - 29.400,00 \text{ zł} = 3.316,00 \text{ zł}$), jednakże nie jest to kwota na tyle duża, aby zasadny był wniosek, że naprawa jest nieopłacalna. Kwota 3.316,00 zł to około 11,27% wyliczonej przez biegłego wartości samochodu powódki sprzed kolizji, a zatem nie jest to kwota znaczna w odniesieniu do wartości pojazdu zanim doszło do wyrządzenia szkody. Nadto brak jest podstaw do przyjęcia, że w wyniku naprawy wartość samochodu powódki uległaby zwiększeniu w stosunku do stanu przed wypadkiem. Innymi słowy niezasadnym jest twierdzenie, że powódka wzbogaciłaby się kosztem pozwanej. Jak wskazano powyższej, ze względu na ochronę uzasadnionego interesu poszkodowanego dopuszczalnym jest, aby zobowiązany poniósł większe wydatki niż wynosi wysokość szkody. Ponieważ powódka ma prawo oczekiwać, że pozwana zrekompensuje doznany przez nią uszczerbek w majątku, nie można uznać, iż sposób naprawienia szkody poprzez przywrócenie stanu poprzedniego i obciążenie pozwanej kosztami naprawy samochodu stanowi jakiegoś rodzaju karę, szykanę. Brak jest również podstaw do tego, aby twierdzić, że ze względu na swoją sytuację majątkową pozwana nie jest w stanie ponieść kosztów naprawy pojazdu należącego do powódki.

Reasumując, zdaniem Sądu Okręgowego mimo, że koszt naprawy samochodu przekracza wartość tego pojazdu sprzed kolizji o kwotę 3.316,00 zł remont samochodu powódki nie pociąga za sobą dla pozwanej nadmiernych trudności lub kosztów.

Trafny okazał się tym samym zarzut apelującej, że wbrew stanowisku Sądu Rejonowego, w niniejszej sprawie od wartości rynkowej pojazdu z dnia szkody nie można odjąć wartość pozostałości pojazdu. W ocenie Sądu Okręgowego, jeżeli właściciel uszkodzonego samochodu żąda przywrócenia stanu poprzedniego poprzez naprawę pojazdu to nie można mu narzucić innej formy odszkodowania, jeżeli tylko nie zostanie wykazane, że naprawa pojazdu pociąga za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty.

Uznając zarzut naruszenia art. 361 § 1 k.c. i art. 363 k.c. za uzasadniony, w ocenie Sądu Okręgowego pozostałe zarzuty apelacji stały się bezprzedmiotowe, bowiem spór o to, jaką należy przyjąć wartość pozostałości pojazdu powódki nie miał ostatecznie wpływu na treść wydanego w sprawie rozstrzygnięcia. Z tych też przyczyn Sąd Okręgowy nie uwzględnił zawartego w apelacji wniosku o dopuszczenie dowodu z pisemnej opinii uzupełniającej biegłego na okoliczność wyliczenia aktualnej wartości rynkowej pozostałości pojazdu powódki.

Mając na uwadze powyższe Sąd Odwoławczy uznał, że na należne powódce odszkodowanie składa się koszt naprawy samochodu w wysokości 32.716,00 zł oraz kwota 1.156,20 zł tytułem zwrotu kosztów holowania i parkingu (łącznie 33.872,20 zł). Po zarachowaniu wypłaconej powódce przez stronę pozwaną w trakcie postępowania likwidacyjnego kwoty 6.000,00 zł powódce winna być wypłacona kwota 27.872,20 zł.

W konsekwencji, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1. w ten sposób, że zasądzoną kwotę 9.356,20 zł podwyższył do kwoty 27.872,20 zł, w pozostałym zaś zakresie na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

Zmiana zaskarżonego wyroku skutkować musiała również zmianą rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem I instancji. Ostatecznie powódka wygrała proces o około 85%, bowiem z dochodzonej pozwem kwoty 32.756,00 zł zasądzono na jej rzecz kwotę 27.872,20 zł. O kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego należało zatem orzec na podstawie art. 100 zdanie 1 k.p.c. stosując zasadę stosunkowego rozdzielenia tychże kosztów. W postępowaniu przed Sądem I instancji powódka poniosła koszty w łącznej kwocie 5.048,15 zł (17,00 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, 2.400,00 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika, 816,15 zł tytułem zaliczki na opinię biegłego, 1.638,00 zł tytułem opłaty od pozwu oraz kwotę 177,00 zł tytułem kosztów zawiadania do próby ugodowej), zaś strona pozwana poniosła koszty w wysokości 2.417,00 zł, łącznie koszty wyniosły zatem 7.465,15 zł. Skoro powódka wygrała ostatecznie proces w 85 % to przysługuje jej zwrot kosztów w wysokości 3.863,07 zł.

Zmiana wyroku Sądu Rejonowego w zakresie roszczenia głównego skutkować musiała również zmianą rozstrzygnięcia Sądu I instancji odnośnie obowiązku zwrotu kosztów wynagrodzenia biegłego wyłożonych tymczasowo z funduszu Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi. O kosztach tych Sąd Odwoławczy orzekł na podstawie art. 83 ust. 2 oraz art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 ze zm.) i nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi od pozwanej - Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 435,28 zł.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 3. wyroku na podstawie art. 100 zdanie 1 k.p.c. Mając na względzie, że żądanie apelacji uwzględniono o około 79,12%, powódka winna ponieść koszty postępowania apelacyjnego w 20,88%. Łącznie koszty postępowania apelacyjnego wyniosły 3.570,00 zł, w tym koszty poniesione przez powódkę 2.370,00 zł (opłata sądowa od apelacji w kwocie 1.170,00 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 1.200,00 zł), oraz koszty poniesione przez pozwaną na wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 1.200,00 zł. Skoro zatem powódka winna ponieść koszty niniejszego postępowania w 20,88%, a zatem w kwocie 745,42 zł, a rzeczywiście z tego tytułu poniosła koszty w wysokości 2.370,00 zł, na jej rzecz należało zasądzić różnicę, a zatem kwotę 1.624,58 zł.